

Błędy w polskim Przemysle 4.0

Klaus Schwab, jeden z uznanych autorytetów w obszarze 4-tej rewolucji przemysłowej pisze, wskazując m.in. na znaczenie aspektów pozatechnicznych rewolucji: *„Z ogromu wyzwań, z jakimi musi się dziś zmierzyć świat, bodaj najbardziej przytłaczające jest to, jak przeprowadzić czwartą rewolucję przemysłową.(...) Nowe technologie i rozwiązania łączą świat fizyczny, cyfrowy i biologiczny w sposób, który całkowicie przeobrazi ludzkość. Do jakiego stopnia będzie to transformacja pozytywna, zależy będzie od tego, jak będziemy sobie radzić z niebezpieczeństwami i możliwościami, które podczas tej przemiany napotkamy”*.

Nie wchodząc w niniejszym artykule w aspekty techniczne tejże rewolucji, przedstawiam następującą tezę:

realizowany przez polski rząd, a ściślej, przez Ministerstwo Rozwoju model reindustrializacji polskiej gospodarki ma charakter technicystyczny i ograniczony został zasadniczo do obszaru produkcji materialnej, związanej z 4-tą rewolucją przemysłową, w którym to obszarze opłacalność materialnych działań wytwórczych w sposób dramatyczny staje się coraz niższa. Obszar ten nie obejmuje znacznie bardziej profitujących dla większości firm rodzimych obszarów przed – i poprodukcyjnych, co w perspektywie zamiast wzmacniać może osłabiać konkurencyjność tychże firm.

W tworzonej obecnie (2016/2017) przez Ministerstwo Rozwoju fundacji **Polska Platforma Przemysłu 4.0** (PPP4.0) wspomagane są praktycznie wyłącznie materialne działania w łańcuchu wartości dodanej, tj. produkcja. Próby doprowadzenia do racjonalnej dyskusji z odpowiedzialną za program kadrami Ministerstwa co do potrzeby zmiany podejścia wraz z propozycjami rozwiązań spełzły jak dotąd na niczym.

Co ciekawe, ekspertyza PARP z 2015 roku formułuje wnioski przeciwne: *„Celem wsparcia publicznego powinna być (...) integracja wertykalna pozwalająca firmom korzystać z możliwości tworzenia wartości dodanej na skrajach łańcucha wartości lub zorganizowanie współpracy w ramach łańcucha na obszarze kraju, co znacząco wpływałoby na podniesienie konkurencyjności polskiej gospodarki i poszczególnych firm”*.

Zródło: „Optymalizacja łańcuchów wartości polskich firm przez rozwój wykorzystania rodzimych rozwiązań i technologii”, PARP. Autorzy: Paweł Bochniarz, Mateusz Walewski, Krzysztof Mroczkowski, Adrianna Jednoralska (PwC). Współpraca: Michał Syliwoniuk, Jan Filip Staniłko. Ekspertyza na zamówienie Ministerstwa Gospodarki, 2015.

Na przedstawionym tle zadziwia wolta Ministerstwa Rozwoju, szczególnie w świetle przedwyborczego programu gospodarczego PIS. W kontekście polskich, narodowych MSP (przypominamy, że stanowią one większość polskich podmiotów gospodarczych) stawia na głowie uznane zasady wspomagania zmian w przemyśle, szczególnie promując wobec tychże firm inwestowanie praktycznie li tylko w najmniej innowacyjny, sam w sobie najmniej opłacalny obszar łańcucha wartości dodanej.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że głównymi beneficjentami proponowanego programu PPP4.0 będą dobrze zorganizowane i kontrolujące całościowo swoje łańcuchy wartości dodanej, obecne na rynku polskim firmy zagraniczne, głównie niemieckie, które tą drogą uzyskają mocne oręż do zwiększenia swojej dominacji w naszej gospodarce, pomniejszając rolę polskiego kapitału narodowego.

Zweryfikowanie przedmiotowych działań Ministerstwa w kontekście społecznym i gospodarczym, szerszym niż obecne prezentowane wąskie podejście technicystyczne, wydaje się być pilną sprawą dużej wagi tym bardziej, że wspomniana fundacja tworzona jest przez Ministerstwo „na skrót” i w trybie ekspresowym, w skali miesięcy, i to przy praktycznie zasłoniętej kurtynie. Kraje rozwinięte podobne działania realizują w skali lat, na bazie wszechstronnych konsultacji ze wszystkimi znaczącymi interesariuszami narodowymi.

Rozwinięcie niniejszych tez opisuje raport, zamieszczony na stronie [www Rady](http://www.Rady).